

ALICJA SZASTYŃSKA-SIEMION

POECI GRECCY W SŁUŻBIE RZYMU

Kiedy na przełomie starej i nowej ery, w wyniku licznych podbojów, Rzym stał się metropolią światową, jego ważną cechą wyróżniającą okazała się dwujęzyczność, a co za tym idzie, dwukulturowość. Zwycięzcy przyjęli język i kulturę podbitych Greków. Powstała nowa jakość, nowa kultura grecko-rzymska. Stąd możliwe stały się takie publikacje, jak podręcznik niemieckiego uczonego Albrechta Dihle *Die griechische und lateinische Literatur der Kaiserzeit. Von Augustus bis Iustinian¹*, traktujący dwie historie literatury, w dwóch różnych językach, jako jedną całość. Zanim się to jednak stało, wiele się musiało zdarzyć w relacjach kulturowych Rzymian i Greków, zdobywców i pokonanych. Może więc warto przyjrzeć się od strony ludzkiej reakcji obu stron na to niezwykle i burzliwe spotkanie dwu różnych kultur. Wiem, że na ten temat napisano już wiele, chcę więc tylko dorzucić kilka detali, by pokazać na drobnych niekiedy przykładach, jak reagowali poszczególni Grecy na fakt, że zostali podbici przez obcą, dobrze zorganizowaną potęgę, że zostali jej poddanymi, a jak wyrażali swoje uczucia Rzymianie, i jak się te stosunki z biegiem czasu zmieniały.

Reakcja Greków wydaje się bardziej oczywista i dobrze ją znamy. Wielu z nich zaznało losu jeńca, zakładnika, niewolnika, wyzwolenca, niektórzy zostali mistrzami i przyjaciółmi możnych Rzymian. Wystarczy jako przykład wymienić Polibiusza czy Strabona. Znacznie bardziej złożona i zaskakująca jest reakcja Rzymian na spotkanie z wysoką kulturą grecką. Zwycięzcy stanęli w obliczu posiadanych przez pokonanych wartości, których im jeszcze brakowało. Trzeba z uznaniem przyznać, że umieli je docenić i następnie sobie przyswoić. Interesujący wydaje się też nawet bardzo pobieżny z konieczności rzut oka na ewolucję stosunku Rzymian do uczonych Greków.

Nasze spojrzenie na tę recepcję kultury greckiej w Rzymie zdominowane zostało przez dwa cytaty poetyckie: jeden – zachowany u Geliusza – autorstwa niejakiego Porcius Licinius vel Licinusa (koniec II lub przełom II/I) dwuwiersz (N.A. XVII, 21, 45):

¹ Ed. C.M. Beck, Muenchen 1989.

Poenico bello secundo Musa pinnato gradu
Intulit se bellicosam in Romuli gentem feram

I drugi, ów słynny Horacego z listu do Cesarza Augusta (Hor. *Ep.* II 1, 156 n.):

Graecia capta ferum victorem cepit et artis
intulit agresti Latio.

Podbita Grecja dzikich zwycięzców podbija;
Chłopskiemu Lacjum daje sztukę;²

Pobawmy się trochę w analizę obrazowania nakreślonej w tych wierszach sytuacji. Według Liciniususa Rzym jest w stanie wojny. Jest to trudna i długa, prowadzona ze zmiennym szczęściem, druga wojna punicka (218–201), i w tym burzliwym czasie, ni stąd ni zowąd, subtelna, niefrasobliwa grecka muza „uskrzydłonym krokiem” wfrnęła niejako do Rzymu i odniosła sukces. Kultura bez walki znalazła sobie miejsce – siedzibę wśród wojowniczego plemienia. Czy dobrze tam się czuła? Nie bądźmy zbyt dociekliwi, o tym poeta nie mówił, to było poza zasięgiem jego zainteresowania. On patrzył na to z pozycji Rzymianina.

Cytat drugi zakłada większy paralelizm, walkę i wojowniczość po obu stronach, jak to pokazuje użyta przez Horacego terminologia. Najpierw Grecja została pokonana i co więcej zdobyta, a następnie sama zdobyła dzikiego zwycięzcę: *capta* – *cepit* i wprowadziła do prymitywnego Lacjum **artes**. Można by mieć problem z określeniem czasu tego podboju przez Horacego. Podczas gdy Porcius Licinius wskazał precyzyjnie II wojnę punicką, okres prawie jemu współczesny, Horacy z perspektywy wieków mówi: *Graecia capta*. Czy to wskazuje na rok 146? Doskonale wiemy, że to absurd. Pozostajmy przy zdaniu Andrzeja Wójcika, że Horacy miał na myśli zdominowaną przez Rzymian „tzw. Wielką Grecję, zajmującą południową część Italii i Sycylię”³. Sam Horacy kilka wersów dalej mówi (161-2):

Serus enim Graecis admovit acumina chartis
et post Punica bella quietus quarere cepit,
quod Sophocles et Thespis et Aeschylus utile ferret,

Późno bowiem dostrzegła Roma greckie dzieła,
Bo po wojnach punickich dociekać zaczęła,
Co Sofokles, Ajschylos, Tespis da jej w sumie.

Nie precyzuje jednak poeta, zakończenie której wojny punickiej ma na myśli.

² Wszystkie cytaty polskie z Horacego w przekładzie Jana Sękowskiego: Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie*, t. II gawędy, listy, sztuka poetycka, opr. Oktawiusz Jurewicz, „Ossolineum”, Wrocław 1988.

³ A. Wójcik, *Talent i sztuka. Rzecz o poezji Horacego*, Wrocław – Warszawa 1986, s. 264.

Widzimy zatem konfrontację Rzymian, dysponujących władzą i pieniędzmi, oraz Greków, biednych, pokonanych, ale dziedziców wspaniałej kultury. Jak zatem w szczegółach wyglądało to przejmowanie kultury greckiej? Najprościej przedstawiała się sprawa sztuk wizualnych. Spójrzmy, jak „uskrzydłym krokiem” wkroczyła do Rzymu muza – jeśli taka była – rzeźby. Mamy na ten temat informację Plutarcha, zawartą w *Żywocie Marcellusa*, wodza, zdobywcy Syrakuz w 212 r. p.n.e. (c. 21): „wracając do ojczyzny zabrał z sobą bardzo dużo co piękniejszych pomników z Syrakuz, dla uświetnienia nimi swego triumfu i dla przyozdobienia Rzymu. Miasto to bowiem do tego czasu nie znało żadnych rzeczy służących ozdobie poza pożytkiem praktycznym”⁴. Można się cieszyć, że Rzymianie otrzymali szansę codziennego obcowania z wielką sztuką i wyrabiania sobie zmysłu estetycznego w zakresie plastyki. A co na ten temat myśleli Grecy, nie mówiąc o mieszkańcach Syrakuz? Czy w ten sposób osiągnięte zwycięstwo nad najeźdźcą nie miało gorzkiego smaku? Także nie wszyscy mieszkańcy Rzymu, jak dalej pisze Plutarch, byli przygotowani na przyjęcie takich łupów, niektórzy uważali to za dziwactwo i za przykład stawiali Fabiusza Maksimusa, który po zdobyciu Tarentu przywiózł z tego miasta rzeczy cenne i praktyczne, a nie jakieś tam rzeźby.

Znacznie bardziej skomplikowane były sprawy związane z literaturą. Tu nie wystarczyło zawładnięcie dziełami literackimi czy nawet twórcami. Rzymianie musieli się sami tego nauczyć, poczynając od poznania języka, a mistrzami byli Grecy, jako tłumacze, nauczyciele. Dola takich Greków–mistrzów była dosyć zróżnicowana.

Rzymianie okazali się pojętnymi uczniami, literatura rzymska stopniowo rozwijała się, aż w czasach Cesarza Augusta osiągnęła szczyty mistrzostwa. A co się w tym czasie stało z Grekami, zwłaszcza z literaturą grecką? Obecność wielu Greków w Rzymie jako pedagogów, filozofów, nauczycieli, mistrzów, wreszcie przyjaciół, jest sprawą doskonale znaną. Istniało także pewne zapotrzebowanie na twórczość poetycką w języku greckim, ale też na przekłady z tego języka⁵. Interesująca wydaje się na przykład informacja Plutarcha o żywym zainteresowaniu kulturą grecką przez Pompejusza, który, prowadząc wojnę na wschodzie, a właściwie już w czasie zwycięskiego powrotu, znalazł czas także na ostentacyjnie demonstrowane zainteresowania kulturalne. I tak czytamy: „Przybywszy do Mityleny nadał temu miastu wolność ze względu na Teofanasa. Był obecny przy miejscowym konkursie poetyckim, w którym temat utworów był jeden: jego

⁴ Przekład Mieczysława Brożka: Plutarch z Cheronei, *Żywoty*, t. II, przeł. i opr., Wrocław 2004, s. 428.

⁵ Szerzej na ten temat: A. Szastyńska-Siemion, *Rome in the Greek Anthology*, [w:] *Concilium EIRENE XV. Proceedings of the 16th International EIRENE Conference, Prague 31.8.–4.9.1982*, vol. I, Prague 1983, s. 107–112; *idem*, *Poezja grecka w Rzymie na przełomie starej i nowej ery*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, „Antiquitas” XIV, Wrocław 1988, s. 283–293. K. Marciniak, *Pro Cicerone poeta. Poezja Marka Tulliusza Cyncerona na przestrzeni stuleci*, wyd. IBI „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2008; *Cicero vortit barbare. Przekłady mówcy jako narzędzie manipulacji ideologicznej*, wyd. Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2008.

czynny. Zainteresował się także teatrem: opisał sobie jego wygląd i plan sytuacyjny, żeby podobny zbudować w Rzymie, ale większy i wspanialszy. Na Rodosie słuchał wszystkich filozofów i każdemu z nich dał w darze talent [...] W Atenach podobnie odniósł się do uczonych. A miastu podarował pięćdziesiąt talentów na odnowę”⁶. Pompejusz miał w tym oczywiście swoje rachuby polityczne, nie małą rolę odegrała tu także – jak pisze sam Plutarch – osoba Teofanesa, Greka, sekretarza i przyjaciela wodza, ale fakt, że zainteresowania kulturalne polityka osiągnęły taki wymiar, ma swoją wymowę. Był on rzeczywiście oddany kulturze greckiej.

Nie byle jakie zainteresowanie poezją grecką jemu współczesną zdradzał także Cycero. W swoim otoczeniu miał kilku poetów i liczył na ich usługi w dziele uświetniania jego czynów (Thyillos, Tullius Laureas). W mowie *W obronie poety Archiasza* sławi go za to że, *omne olim studium atque omne ingenium contulerit Archias ad populi Romani gloriam laudemque celebrandam* (cały swój zapal i talent oddał już dawno sprawie głoszenia chwały narodu rzymskiego)⁷. Miał tu Cycero na myśli poemat o wojnie Mariusza z Cymbrami (102) i na cześć zwycięstwa Lu-kullusa nad Mitrydatesem. Takich informacji o greckich utworach pochwalnych na cześć Rzymian jest więcej. Wszystkie one przepadły, być może dlatego, że były interesujące tylko dla sławionych adresatów. Znana nam poezja grecka w Rzymie to przede wszystkim drobne epigramaty⁸.

Nie wypada tu pominąć Filodemosą z Gadary, filozofa epikurejczyka oraz poety, który przez trzydzieści lat był nieodłącznym towarzyszem – wyrażenie Krystyny Bartol – Kalpurniusza Pizona, który mu udzielał „materialnej pomocy i wszechstronnej opieki”⁹. Cycero, który w mowie *in Pisonem* bezpardonowo zaatakował patrona, ma dla jego przybocznego poety wiele pobrażania. „Jest tu pewien Grek, który żyje z Pizonem ... świątły człowiek ... nie tylko w filozofii, ale i w literaturze ... bardzo czytany. Pisze także wiersze ... Wolno każdemu, kto by chciał, go zganić, byle łagodnie, nie jako niemoralnego, wyuzdanego, śmiałego pisarza, ale jako lekkomyślnego Greka (ut Graeculum), jako pochlebcę, jako poetę”¹⁰. Śmiałe epigramaty erotyczne Filodemosą radził Cycero traktować jako zwierciadło życia Pizona. Mamy zatem podwójną miarę. Surowe zasady moralne obowiązujące Rzymianina nie muszą mieć zastosowania wobec „Grekulusa”, który pisze tak, jak jego pan oczekuje.

⁶ Przekład Mieczysława Brożka: Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów (z Żywotów Równoległych)*, przeł. i oprac. M. Brożek, Ossolineum, Wrocław 1996. Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej 33, s. 213.

⁷ Przekład Danuty Turkowskiej w tomie: Ciceron, *Mowy wybrane*, przeł. i oprac. J. Mrukówna, D. Turkowska, S. Kołodziejczyk, Warszawa 1960.

⁸ Zob. L. Argentieri, *Meleager and Philip as Epigram Collectors* [w:] *Brills Companion to Hellenistic Epigram*, ed. by Peter Bing and Jon Steffen Bruss, Leiden 2007, s. 158–164.

⁹ Filodemos, *O muzyce, o utworach poetyckich, epigramy*, przeł. i oprac. K. Bartol, Warszawa 2002. Wstęp, s. 15.

¹⁰ Przekład E. Rykaczewski: *Mowy Marka Tulliusza Cicerona*, t. III, Paryż 1871, s. 159.

Syn L.C. Pizona, uważany za jednego z adresatów listu Horacego *Ad Pisones* czyli *De arte poetica*, miał również w swoim otoczeniu poetę greckiego, mianowicie Antypatra z Tessaloniki (I w. p.n.e. – I w. n.e.), który wiele lat spędził w Rzymie, gdzie rozwijał działalność retoryczną i poetycką. Był klientem kilku wybitnych osobistości tej epoki. Jego patronami byli obok Luciusa Calpurniusa Pisona, Caius Caesar, wnuk Cesarza Augusta, oraz Kotys, król tracki. Przypisuje mu się autorstwo 115 epigramatów zachowanych w *Antologii*. Kilka z nich adresowanych jest wyraźnie do możnego protektora. Za najstarszy uchodzi utwór na cześć zwycięstwa Pisona nad trackim szczeniem Bessów. Temu zwycięstwu poświęcił Antypater cały poemat, zachował się niestety jedynie towarzyszący mu bilecik (IX 428).

Prawdziwie klientyczny charakter ma epigram, w którym poeta poleca możnemu Rzymianinowi swoje usługi (A. P. IX 92)¹¹:

Ἀρκεῖ τέττιγας μεθύσαι δρόσος, ἀλλὰ πίνοντες
 ἄειδεν κύκνων εἰσι γεγωνότεροι.
 Ὡς καὶ αἰιδός ἀνὴρ ξενίων χάριν ἀνταποδοῦναι
 ὕμνους εὐέρκταις οἶδε παθῶν ὀλίγα.
 Τοῦνεκά σοι πρώτως μὲν ἀμείβομεν, ἣν ἐθέλωσιν
 Μοῖραι πολλάκι μοι κείσεται ἐν σελίσιν.

Kropła rosy piewikom wystarczy, a gdy się napiją
 Głośniej śpiewać potrafią niż wielkie łabędzie.
 Umie także poeta w podzięce za miłą gościnę
 Śpiewać hymny pochwalne, choćby dostał niewiele.
 Przyjmij więc słowa podzięki, a jeśli Mojry pozwolą,
 Będę cię często umieszczal w liniijkach moich wierszy

No i umieszczal. To już nie jest Grek, dysponent wyższej kultury, od którego Rzymianin chce się uczyć, ale skromny, ofiarujący swoje usługi poeta grecki, w czasie, kiedy poezja łacińska osiągnęła już swoje szczyty. Można zaryzykować twierdzenie, że twórczość takich poetów jak Wergiliusz, służy wysokim celom państwowym, natomiast drobne wierszyki Greków podnoszą samopoczucie i uświetniają okoliczności życiowe możnych Rzymian. Wśród zachowanych w *Antologii* epigramatów Antypatra znajdziemy na przykład pochwalny opis posągu Dionizosa, stróża domostwa Pizona. Przy okazji mamy tu także pochwałę siedziby oraz jej właściciela (A.P. XVI 184):

Ἀῶσονιωι Πείσωνι συνασπιστῆς Διόνυσος
 ἴδρμαι μεγάρων φρουρός ἐπ' εὐτυχίη.
 ἄξιον, ὦ Διόνυσ', ἐσεβῆς δόμων. ἔπρεπεν ἄμφω
 καὶ μέγαρον Βάκχωι καὶ Βρόμιος μεγάρωι.

¹¹ Teksty epigramatów cytujemy według wydania: *The Greek Anthology. The Garland of Philip and some Contemporary Epigrams*, ed. A.S.F. Gow and D.L. Page, vol. I, Cambridge 1968.

- „Ja, Dionizos, towarzysz broni Pisona z Auzonii,
 Stoję tu jako stróż domu, by mu przynosić pomyślność” –
 – Słusznie uczciłeś dom, Dionizosie, obaj są warci
 Siebie: i dom Bakchosa i Bromios takiego domu.–

Można też wspomnieć utworek towarzyszący (*A.P.* IX 93) napisanej przez Antypatra w ciągu jednej nocy książeczce, która jest darem dla patrona, albo puchar-
 kom, które są darem niejakiego Theogenesa (*A.P.* IX 541). Jest też wierszowana
 modlitwa do Apollona o szczęśliwą podróż do Azji, w którą udają się razem. War-
 to zwrócić uwagę na ostatni dwuwiersz niektórych epigramów, w których poeta
 zwykł zamieszczać prośbę o życliwość i oczywście – pieniądze.

Dla Gajusza Cezara napisał Antypater rodzaj propemptikonu z okazji jego wy-
 prawy przeciw Partom w 1 r. p.n.e. (*A.P.* IX 297):

Στέλλευ ἐπ' Εὐφρήτην, Ζηνὸς τέκος, εἰς σὲ γὰρ ἦδη
 ἡῶιοι Πάρθων αὐτομολοῦσι πόδες.
 στέλλευ, ἄναξ, δῆεις δὲ φόβῳ κεχαλασμένα τόξα,
 Καῖσαρ, πατρίων δ' ἄρξαι ἀπ' ἐντολέων,
 Ῥώμην δ' Ὀκεανῶι περιτῆρμονα πάντοθεν αὐτός
 Πρῶτος ἀνερχομένῳ σφράγισαι ἡλίῳ.

Ruszaj nad Eufrat, synu Zeusowy, bo tam już do ciebie
 Same nogi poniosą wszystkich Partów ze wschodu.
 Ruszaj, władco! Ich łuki znajdziesz rzucone ze strachu,
 Sprawuj nad nimi władzę według ojcowskich nakazów.
 I pierwszy daj świadectwo wschodzącemu słońcu,
 Że Rzym już ze wszystkich stron otoczony jest Oceanem.

Zwróćmy uwagę na tak dobitnie wyrażoną przez Greka ideę Rzymu jako im-
 perium rozciągającego się od oceanu do oceanu.

Jeszcze wyżej, bo na dworze cesarskim, był ulokowany w sferach rzymskich
 Krinagoras, w którego utworach trudno jest znaleźć nutę klientyzmu. Urodził się
 w Mitylenie na Lesbos. Kilkakrotnie brał udział w oficjalnym poselstwie ojczyste-
 go miasta do Rzymu w czasach Juliusza Cezara i Oktawiana Augusta. W Rzymie
 spędził wiele lat. Obracał się w kręgach najwyższej arystokracji, był zaprzyjaźnio-
 ny z Oktawią, siostrą Cesarza. Jego wysoka pozycja towarzyska znalazła odbicie
 w wielu utworach, z których zachowało się 51 epigramatów. Krinagoras umiał
 wyjść poza utarty krąg tematów, opracowywanych wciąż od nowa przez poko-
 lenia epigramatyków. W jego ujęciu epigramat zbliżył się do życia codziennego
 tamtych czasów, stając się rodzajem bileciku poetyckiego, towarzyszącego róż-
 nym wydarzeniom z życia rodziny cesarskiej i państwa rzymskiego. W jednym
 na przykład składał życzenia pomyślnego rozwiązania przyszłej matce – Antonii
 Młodszej (*A.P.* VI 244):

Ἦρη Ἐληθιῶν μήτηρ, Ἦρη δὲ τελείη,

Καὶ Ζεῦ γινομένοις ξυνὸς ἅπασι πατήρ,
 ὠδίνας νεύσαιτ' Ἄντωνίη ἴλασι ἐλθεῖν
 πρηπείας μαλακαῖς χερσὶ σὺν Ἡπιόνης,
 ὄφρα κε γηθήσειε πόσις μήτηρ θ' ἐκυρή τε'
 ἧ νηδὺς οἴκων αἶμα φέρει μεγάλων.

Hero, matko Ejlejtj, Hero, która pomagasz,
 I ty, Zeusie, ojczyźnie wszystkiego, co na świat przychodzi,
 Przyjdźcie łaskawie z pomocą Antonii w cierpieniach porodu,
 Niech ręce Łagodnej Bogini miękko koją jej bóle.
 Niech się ucieszy jej mąż, matka, a także teściowa.
 Zaiste, łono jej nosi krew potężnego rodu.

Oczekiwane dziecko to mógł być Germanik (15 r. p.n.e.) lub Livilla (13 r. p.n.e.). Ta sama Antonia dostała w prezencie urodzinowym róże, istotne było to, że w zimie. Róże przywieziono z Egiptu, który przecież nie tak dawno został oficjalnie poddany władzy Rzymu. Ten niezwykle dar także został uczczony epigramem (*A.P.* VI 345):

Ἐιάρος ἄνθει μὲν τὸ πρὶν ρόδα, νῦν δ' ἐνὶ μέσσωι
 χεῖματι πορφυρέας ἐσχάσαμεν κάλυκας
 σῆι ἐπμειδῆσαντα γενεθλίηι ἄσμενα τῆιδε
 ἧοῖ νυμφιδίων ἄσσοτάτηι λεχέων.
 καλλίστης στεφθῆναι ἐπὶ κροτάφοισι γυναικός
 λῶιον ἢ μίμνειν ἥρινὸν ἠέλιον.

Dzisiaj – choć róże zawsze kwitły tylko wiosną –
 Wśród zimy rozchylamy purpurowe pąki,
 Uśmiechnięte i rade z dnia twoich urodzin,
 Tak bliskich jutrzence dnia twoich zaślubin.
 Zostać wieńcem na głowie najpiękniejszej z kobiet
 Lepiej przecież, niż czekać na wiosenne słońce.

Nie znamy okazji, która spowodowała jeszcze jeden prezent dla Antonii, tym razem „tomik” poezji Anakreonta. Tomikowi towarzyszyły komplementy dla urody i rozumu obdarowanej (*A.P.* IX 239):

Βύβλων ἢ γλυκερῆ λυρικῶν ἐν τεύχει τῶιδε
 Πεντὰς ἀμμήτων ἔργα φέρει χαρίτων
 + Ἀνακρείοντος, ἃς ὁ Τῆιος ἠδὺς πρέσβυς
 ἔγραψεν ἧ σὺν Ἰμέροις+.
 Δῶρον εἰς ἱερῆν Ἄντωνίηι ἠκομεν ἠῶ
 Κάλλευσ καὶ πραπίδων ἔξοχ' ἐνεγκαμένηι.

Ta oprawa zawiera pięć ksiąg słodkich pieśni
 – Dzieło Anakreonta – o niezwykłym wdzięku.
 Układał je poeta z Teos, słodki starzec,

Gdy bawił się przy winie lub gorąco kochał.
Jako dar przychodzimy na święto Antonii,
Jej uroda i rozum zwyciężają wszystko.

Dla nas interesująca jest informacja o liczbie ksiąg wydania poety z Teos. Badacze zastanawiają się, czy tyle liczyła edycja aleksandryjska, czy to może jakiś wybór poezji Anakreonta?¹²

Upamiętnił też Krinagoras *depositio barbae* – pierwsze zgolenie brody przez wnuka cesarskiego, Marcellusa, który jeszcze przed tą ważną ceremonią, pieczętującą uzyskanie wieku męskiego, stoczył zwycięską wojnę z wrogiem (A.P. VI 161). Sławił czyny wojenne Germanika (A.P. IX 283):

Οὔρεα Πυρρηναῖα καὶ αἱ βαθυαγχείες Ἕλληες
αἱ ῥήνου προχοὰς ἐγγὺς ἀποβλέπετε,
μάρτυρες ἀκτίων, Γερμανικὸς ἄς ἀνέτειλεν
ἀστράπτων Κελτοῖς πουλὺν Ἐνυάλιον.
οἱ δ' ἄρα δουπήθησαν ἀολλέες, εἶπε δ' ὁ Ἐνυώ
Ἕρει τοιαύταις χερσὶν ὀφειλόμεθα'.

Pireneje i Alpy, góry o zboczach urwistych,
Co przeglądacie się z bliska w szerokich nurtach Renu,
Bądźcie świadkami promieni, które rozniecił Germanik,
Miotając błyskawice wielkiej wojny z Celtami.
Gdy padali pokotem, do Aresa Enio mówiła:
„Takie potężne ręce godne są naszej opieki!”

Epigramatem też uczcił zaślubiny dwójki wychowanych na dworze cesarskim dzieci – zakładników, potomków pokonanych władców: Kleopatry Młodszej – Selene oraz Juby Mauretańskiego (A.P. IX 235):

Ἄγχουροι μεγάλοι κόσμου χθόνες, ἄς διὰ Νεῖλος
πιμπλάμενος μελάνων τέμνει ἀπ' Αἰθιοπίων,
ἀμφοτέραι βασιλῆας ἐκοινώσασθε γάμοισιν,
ἐν γένος Αἰγύπτου καὶ Λιβύης θέμεναι.
ἐκ πατέρων εἴη παισὶν πάλι τοῖσιν ἀνάκτων
ἔμπεδον ἡπίροις σκῆπτρον ἐπ' ἀμφοτέραις.

Wielkie dwie bliskie krainy świata, które odcina
Nil wezbranymi wodami od ciemnoskórych Etiopów,
Obie przez swe małżeństwo złączyliście, paro królewska,
Tworząc jeden ród wspólny i Egiptu i Libii!
Po rodzicach niech dzieci znowu rządzą tak samo,
Niech jedno dzierżą berło nad krainami obiema!

¹² B. Acosta-Hughes and S. Barbantani, *Inscribing Lyric* [w:] Brill's, *op. cit.*, s. 441: „Unique evidence for a five-books edition of Anacreon in Rome – selections or complete Alexandrian edition?”

Było rzeczą oczywistą, że to sprawowanie władzy przez młodą parę odbywać się będzie pod panowaniem Rzymu, że są to właściwie poddani, nie suwereni.

Nietrudno zauważyć w tych utworach nuty imperialne. Wśród lekkich dworskich utworów okolicznościowych, upamiętniających drobne i ważne zdarzenia rodzinne, towarzyszące prezentom, czytamy dumne wyznania o Rzymie władającym światem, którego granice obejmują całą *oikumene* od oceanu do oceanu, od rzeki Arakses na wschodzie po Ren na Zachodzie. Najdobitniejszym tego dowodem jest epigramat na wyprawę wschodnią Nerona, którego identyfikuje się z Tyberiuszem (*A.P.* XVI 61):

Ἀντολῖαι δύσιες κόσμου μέτρα' καὶ τὰ Νέρωνος
 ἔργα δι' ἀμφοτέρων ἴκετο γῆς περάτων.
 ἦλιος Ἀρμενίην ἀνίων ὑπὸ χερσὶ δαμείσαν
 κείνου, Γερμανίην δ' εἶδε κατερχόμενος.
 Δισσὸν αἰδιδέσθω πολέμου κράτος' οἶδεν Ἀράξης
 καὶ Ῥῆνος δούλοις ἔθνεσι πινόμενοι.

Słońca zachody i wschody świat mierzą, a czyny Nerona
 Przekroczyły już dawno oba ziemi krańce.
 Słońce, gdy weszło, ujrzało podbitą jego rękami
 Armenię, gdy spać się już kładło, widziało Germanię.
 Świędmy podwójne zwycięstwo! Bo poznał Arakses,
 Także Ren, że to ludy niewolne już piją z nich wodę.

Można się dziwić, że poeta grecki tak się identyfikuje z podbojami rzymskimi, ale postawa Krinagorasa mimo wszystko jest dosyć umiarkowana, jeśli porówna się ją z postawą innych poetów greckich, jak choćby na przykład wyrażoną w epigramacie Antifilosa, którym uczcił on komedianckie przywrócenie, odebranej przez Tyberiusza, suwerenności wyspie Rodos przez cesarza Nerona. Suwerenność wyspy po akcie Nerona była równie fikcyjna, jak i przed nim. Postawienie Cesarza ponad Heliosem, bogiem, patronem wyspy, jest wystarczająco wymowne i nie wymaga komentarzy (*A.P.* IX 178):

Ὅς πάρος Ἀελίου, νῦν Καίσαρος ἂ Ῥόδος εἰμί
 Νᾶσος, ἴσον δ' αὐχῶ φέγγος ἀπ' ἀφοτέρων.
 Ἦδη σβεννυμέναν με νέα κατεφώτισεν ἀκτίς,
 Ἄλιε, καὶ παρὰ σὸν φέγγος ἔλαμψε Νέρων,
 Πῶς εἶπω τίμι μᾶλλον ὀφείλομαι; ὅς μὲν ἔδειξεν
 Ἐξ ἄλλος, ὅς δ' ἦδη ῥύσατο δυομέναν.

Ja, Rodos, która kiedyś byłam wyspą Heliosa,
 Teraz jestem Cezara; od obu blask mam jednaki.
 Gdy już gasłam, Heliosie, nowy mnie promień rozjaśnił,
 Obok twojego blasku, swe światło zapalił Neron.
 Komu zawdzięczam więcej? Ten mnie wydobył z głębiny
 Na świat jasny; ten drugi, gdy się topiłam, ocalił.

Poeci greccy działający na przełomie er w Rzymie przyjęli w swojej twórczości prawie w całości punkt widzenia swoich patronów, niekiedy z ogromną przesadą. Sławią rzymskie podboje, wielbią wodzów, wynoszą osiągnięcia Rzymian ponad greckie. Nie czynią tego chyba bezinteresownie. To już nie mistrzowie, to klienci. Jest to poezja, w całym tego słowa znaczeniu, klientelna. Na tym tle ożywczo brzmią słowa epigramatu niejakiego Parmeniona (A.P. IX 43):

ἀρκεῖ μοι χλαίνης λιτὸν σκέπας, οὐδὲ τραπέζαις
 δουλεύσω Μουσέων ἄνθεα βοσκόμενος,
 μισῶ πλοῦτον ἄνου, κολάκων τροφόν, οὐδὲ παρ' ὄφρῶν
 στήσομαι. Οἶδα ὀλίγης δαιτὸς ἐλευθερίην.

Starczy mi chłajna – proste okrycie. Stołom nie służę,
 Zastawionym bogato. Kwiatami Muz się nie pasę.
 Nie znoszę głupiego bogactwa – żeru dla pieczeniarczy.
 Nie stanę na rozkaz. Lubię swobodę prostej biesiady.

Tu już blisko jesteśmy Lukiana, który w piśmie adresowanym do niejakiego Timoklesa, a którego polski tytuł brzmi: *O smutnej doli tych, którzy się za pieniądze do towarzystwa w pańskich domach rzymskich najmują*¹³, przedstawił wszystkie niedole i poniżenia, jakie spotykają uczonego greckiego najemnika, który liczył na wygodne życie w wysokich sferach połączone z dobrą rekompensatą finansowa, oficjalnie nosi tytuł przyjaciela możnego pana, a w rzeczywistości doznaje wiele poniżeń, upokorzeń, a co gorsza, także rekompensata finansowa okazuje się złudą. Nawet biorąc pod uwagę przesadę właściwą uprawianemu przez Lukiana gatunkowi literackiemu, zestawienie Greka, który kulturą podbił nieokrzesanego zwycięzcę Rzymianina, z pogardliwie traktowanym filozofem, stanowiącym zabawkę bogatych Rzymian, jest wystarczająco wymowne i podsumowuje żalną dolę Greków, których jednak zasługi dla rozwoju kultury Rzymu nie da się przecenić.

Uniwersytet Wrocławski
 Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych
 ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław

GREEK POETS IN THE SERVICE OF ROME

Abstract

The article discusses the Greek epigrammatists who were active in Rome during the principates of Augustus and Tiberius.

Keywords: Greek poetry, epigram, Antipater of Thessalonica, Crinagoras, Parmenion the poet

¹³ Przekład Michała Boguckiego, [w:] Lukian, *Dialogi*, przeł. ..., oprac. W. Madyda, t. II, Wrocław 1962: *O smutnej doli tych, którzy się za pieniądze do towarzystwa w pańskich domach najmują*, s. 225–246.